

UZASADNIENIE

Płatnik składek – J. W., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usługowy (...) w B. – wniósł odwołania od siedmiu decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. z dnia 29 listopada 2018 r.:

- nr (...) stwierdzającej, że ubezpieczony J. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 listopada 2014r. do 31 grudnia 2014r., jako zleceniobiorca u płatnika składek;
- nr (...) stwierdzającej, że ubezpieczony E. T. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 listopada 2014 r. do 31 października 2016r., jako zleceniobiorca u płatnika składek;
- nr (...) stwierdzającej, że ubezpieczony S. T. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 listopada 2014 r. do 31 października 2016r., jako zleceniobiorca u płatnika składek;
- nr (...) stwierdzającej, że ubezpieczona K. T. (1) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 1 listopada 2014 r. do 31 października 2016r., jako zleceniobiorca u płatnika składek;
- nr (...) stwierdzającej, że ubezpieczony D. W. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 kwietnia 2016r. do 31 grudnia 2016r., jako zleceniobiorca u płatnika składek;
- nr (...) stwierdzającej, że ubezpieczony J. Z. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 listopada 2014 r. do 31 grudnia 2016 r., jako zleceniobiorca u płatnika składek;
- nr (...) stwierdzającej, że ubezpieczony R. Z. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 25 maja 2015 r. do 31 maja 2015 r., jako zleceniobiorca u płatnika składek (v. decyzje w aktach ZUS).

W decyzjach wskazano również podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o wystawione przez płatnika składek rachunki do umów o dzieło.

Płatnik składek domagał się zmiany zaskarżonych decyzji. Wskazał, że łączyły go z ubezpieczonymi umowy o dzieło, zgodne z wolną stron i zasadą swobody umów, które nie stanowiły tytułu do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko o zakwalifikowaniu umów zawartych z ubezpieczonymi jako umów o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy o umowie zlecenia. Osoby, których praw i obowiązków dotyczyły zaskarżone decyzje, zwane dalej ubezpieczonymi: E. T., J. Z., R. Z. poparli stanowisko odwołującego się. Ubezpieczony J. P. poparł stanowisko organu rentowego. Pozostali ubezpieczeni nie zajęli stanowiska w sprawie

Z uwagi na fakt pozostawania ze sobą w ścisłym związku, Sąd, na podstawie art. 219 k.p.c. połączył sprawy z w/w odwołań celem łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 12 sierpnia 2019r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołania.

Sąd ustalił, w oparciu o dokumentację sporządzoną w toku postępowania przed organem rentowym, jak i w oparciu o zeznania świadków: W. H., S. K., I. P., K. M., A. R., B. K., I. P., przesłuchanie odwołującego, J. P., E. T., J. Z., P. Z., że płatnik składek – J. W. –

od 1 marca 1989 roku prowadzi działalność gospodarczą w zakresie sprzątnięcia pod firmą Zakład Usługowy (...) w B.. Usługi świadczone przez odwołującego polegają głównie na letnim

i zimowym oczyszczaniu dróg oraz utrzymaniu miejskich terenów zielonych i budynków. Do klientów odwołującego się należą gminy i urzędy miast.

Dalej Sąd ustalił, że odwołujący zajmuje się pozyskiwaniem klientów i pracą administracyjną. Zatrudnia około 230 pracowników na podstawie umów o pracę, umów zlecenia i umów o dzieło. Ze względu na specyfikę przedsiębiorstwa, w tym sezonowość prac, odwołujący nie zatrudnia wszystkich pracowników na umowę o pracę. Niektórzy pracownicy są bowiem potrzebni jedynie okresowo – do wykonania określonych prac. Dokonując wyboru formy zatrudnienia odwołujący się kierował się organizacją pracy, zlecenia i harmonogramem prac. Do każdej umowy sporządzano zapotrzebowanie pod kątem osób i sprzętu (v rodzajem

W umowie ramowej o dzieło ustalana była wartość stawki za roboczo-godzinę. Osoba wykonująca prace na podstawie tej umowy deklarowała czas jaki zajęło jej wykonanie umowy i na tej podstawie jest wypłacane wynagrodzenie. Osoby wykonujące umowy o dzieło pracują indywidualnie, albo w zespołach. W skład jednej brygady wchodzi osoby zatrudnione na podstawie różnych umów. Wszyscy pracownicy podpisywali listy obecności i podlegali tym samym przełożonym. Osoby wykonujące umowy o dzieło nie otrzymują odzieży roboczej i nie są szkolone. Ubezpieczeni otrzymywali jedynie narzędzia i materiały. Do wykonywania zakontraktowanych prac, z wyjątkiem prac ogrodniczych, nie trzeba było mieć kwalifikacji. Odwołujący się zatrudnia 6 kierowników, którzy kierują poszczególnymi pracami. Z osobami zatrudnionymi na podstawie umowy o dzieło ustalają zakres i miejsce prac do wykonania danego dnia, przekazując kartę odbioru dzieła. Kierownik dokonywał odbioru pracy wykonawcy dzieła i podpisywał protokół. Taka procedura nie obowiązywała w przypadku osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i umowy zlecenia. Jeśli praca była źle wykonana przełożony mógł obciążyć dniówkę i nakazać poprawienie pracy, praca była poprawiana.

Płatnik składek w dniu 25 września 2014r. zawarł ze spółdzielnią Mieszkaniową (...) w B. umowę o świadczenie usług utrzymania czystości i porządku, utrzymania terenów zielonych oraz zimowego utrzymania zasobów spółdzielni. Płatnik składek zobowiązał się do utrzymania czystości i porządku w budynkach oraz na terenie spółdzielni, utrzymania terenów zielonych oraz zimowego utrzymania zasobów spółdzielni.

Dalej ustalił Sąd, że J. P. zawarł z odwołującym umowę o dzieło, na okres od 1 listopada 2014r. do 31 grudnia 2014r. W umowach wykonawca zobowiązał się pozostawać w gotowości do wykonania dzieła dla zamawiającego. Ustalono, że za każdą godzinę wykonania dzieła wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 7 zł brutto, a w przypadku konieczności wykonania dzieła w soboty, niedziele oraz dni świąteczne wolne od pracy w wysokości 10 zł brutto za godzinę. W umowie postanowiono, że zamawiający zwróci wykonawcy ewentualne koszt zużytych materiałów, konieczne do wykonania dzieła. Faktycznie J. P. był stróżem obiektu przeznaczonego do rozbiórki, pilnował obiektu, a także pomagał przy rozładowywaniu kontenerów, zamiataniu i pilnowaniu samochodów firmowych. Pracował bez nadzoru w 3-4 osobowym zespole, który pomiędzy sobą sami ustalał harmonogram obsady. Praca odbywała się w trzydniowych cyklach: tydzień rano, tydzień popołudnie i tydzień nocą, a następnie tydzień wolnego

Z kolei jak ustalił Sąd E. T. zawarł z odwołującym cztery umowy o dzieło na okres od 1 listopada 2014 r. do 31 października 2016r., których przedmiotem było pozostawanie w gotowości do wykonania dzieła. Ubezpieczony zobowiązał się wykonywać pracę dozorcę w B.. Ustalono, że za każdą godzinę wykonywania takiego dzieła wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 8 zł brutto. Ustalono, że w okresie świadczenia umowy wykonawca nie jest podporządkowany zamawiającemu. Odpowiada również finansowo za powierzone mienie i straty przez niego powstałe. Do zadań wykonawcy należało grabienie trawy, podcinanie żywopłotów, odśnieżanie, wykonywanie prac porządkowych. Ubezpieczony był kontrolowany przez kierownika, który zlecał mu wykonanie określonych zadań. Wynagrodzenie wynosiło ok. 700- 800 zł miesięcznie.

Ubezpieczony nie wie w jaki sposób było ono ustalane. Nie zdarzało się, żeby kierownik mi obniżył wynagrodzenie. Czas pracy uzależniony był od warunków pogodowych i ilości powierzonej pracy .

S. T. zawarł z odwołującym pięć umów o dzieło, na łączny okres od 1 listopada 2014 r. do 31 października 2016r. W umowach wykonawca zobowiązał się pozostawać w gotowości do wykonania dzieła dla zamawiającego. Ustalono, że za każdą godzinę wykonania dzieła wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 8 zł brutto. W umowie postanowiono, że zamawiający zwróci wykonawcy ewentualne koszt zużytych materiałów, konieczne do wykonania dzieła. S. T. wykonywał na rzecz odwołującego prace polegające na koszeniu, wykonywaniu prac porządkowych i sprzątaniu.

K. T. (1) zawarła z odwołującym dwadzieścia siedem umów o dzieło na łączny okres od 1 listopada 2014 r. do 31 października 2016r., których przedmiotem były prace polegające na oczyszczaniu, grabieniu, sprzątaniu, odśnieżaniu, sypaniu i wykonywaniu prac porządkowych. Ustalono, że za każdą godzinę wykonania dzieła wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 7,50 zł brutto, a w przypadku konieczności wykonania dzieła w soboty, niedziele oraz dni świąteczne wolne od pracy w wysokości 10,50 zł brutto za godzinę. Jej praca nie była nadzorowana.

D. W. zawarł z odwołującym dwie umowy o dzieło na okres od 1 kwietnia 2016r. do 31 grudnia 2016r., których przedmiotem było pozostawanie w gotowości do wykonania dzieła dla zamawiającego. Ustalono, że za każdą godzinę wykonywania dzieła wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 7 zł brutto, a w przypadku konieczności wykonania dzieła w soboty, niedziele oraz dni świąteczne wolne od pracy w wysokości 10 zł brutto za godzinę. Ubezpieczony wykonywał prace, których przedmiotem było sprzątanie prace porządkowe, grabienie, ładowanie trawy na ciągnik i pełnienie dyżuru w Z.. Ubezpieczony był kontrolowany przez kierownika, który zlecał pracę każdego dnia, a następnie sprawdzał jej wykonanie. Ubezpieczony pracę wykonywał w godzinach od 6 do 14.

W okresie od 1 listopada 2014 r. do 31 grudnia 2016 r. ubezpieczony J. Z. zawarł 7 umów oznaczonych jako „umowy o dzieło” z płatnikiem składek.

W umowach wykonawca zobowiązał się pozostawać w gotowości do wykonania dzieła dla zamawiającego. Według umowy czas, miejsce oraz termin wykonania dzieła będzie wynikać z aktualnych potrzeb zamawiającego. Ustalono, że za każdą godzinę wykonywania dzieła wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 7,50 zł brutto, a w przypadku konieczności wykonania dzieła w soboty, niedziele oraz dni świąteczne wolne od pracy w wysokości 10,50 zł brutto za godzinę. Wynagrodzenie było płatne

w terminach miesięcznych. Zamawiający miał prawo zweryfikowania ilości godzin, jeżeli stwierdził, że dzieło było wykonywane w sposób nieefektywny. Wykonawca nie otrzymał wynagrodzenia za dzieło nieodebrane ze względu na stwierdzone usterki. Wykonawca był zobowiązany do dnia 10-go następnego miesiąca przedstawić rachunek w celu zatwierdzenia przez zamawiającego. Prace wykonywane

przez J. Z. w ramach zawartych umów polegały na sprzątaniu, oczyszczaniu, załadunku trawy, naprawie i malowaniu ławek, a także uczestnictwie

w (...)i (...) - posypywaniu solą chodników i odśnieżaniu. Prace przydzielał kierownik lub dyspozytor. Ubezpieczony był kontrolowany przez kierownika .

R. Z. zawarł z odwołującym umowę o dzieło na okres od 1 kwietnia 2015 roku do 31 maja 2015 roku, której przedmiotem było pozostawanie w gotowości do wykonania dzieła. Ubezpieczony zobowiązał się wykonywać prace polegające na pracach porządkowych i (...). Ustalono, że za każdą godzinę wykonywania takiego dzieła wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 13 zł brutto,

a w przypadku konieczności wykonywania dzieła w soboty, niedziele oraz dni świąteczne wolne od pracy w wysokości 16 zł brutto za godzinę. Ustalono, że

w okresie świadczenia umowy wykonawca nie jest podporządkowany zamawiającemu. Odpowiada również finansowo za powierzone mienie i straty przez niego powstałe. Do zadań wykonawcy należało uczestnictwo w akcji (...) –

kierowanie pługiem, odśnieżanie i odładzanie ulic powiatu (...). Czas pracy uzależniony był od warunków pogodowych. Zadania przydzielał dyrektor. Pracę kontrolował inspektor. Wynagrodzenie było ustalone w stawce godzinowej .

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd przypomniał, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r. poz. 300), zwanej dalej także ustawą systemową, w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy, obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Zleceniobiorcy podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

W ocenie Sądu, analiza całego zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż strony nie zawierały, ani nie realizowały faktycznie umów o dzieło, albowiem zgodnym ich zamiarem było wykonanie określonych rodzajowo prac przez ubezpieczonych na rzecz płatnika za wynagrodzeniem w ramach umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług.

Istotą umowy o dzieło, jak wskazał Sąd uregulowanej w tytule XV. Kodeksu cywilnego, jest to, że przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Kodeksowa regulacja stawia nacisk na efekt końcowy pracy w postaci dzieła rozumianego jako konkrety i sprawdzalny rezultat, co czyni ją klasyczną umową rezultatu, której przeciwieństwem jest umowa starannego działania, gdzie elementem wyróżniającym są starania podjęte celem osiągnięcia danego wyniku, a nie sam rezultat.

Przykładem umowy starannego działania jest umowa zlecenia, uregulowana w tytule XII k.c. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Celem umowy o dzieło jest bowiem osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Należy zatem przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Co istotne, pomiędzy stronami umowy o dzieło nie powinien istnieć stosunek zależności, podporządkowania.

Dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w ściśle określonej przyszłości. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i jasno określony np. przy użyciu jednostek metrycznych, poprzez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis. Zamówione dzieło powinno odpowiadać konkretnym, indywidualnym wymaganiom zamawiającego, co odróżnia je od przedmiotu umowy sprzedaży, w drodze której można nabyć tzw. dobra przeciętne, mogące zaspokoić wielu potencjalnych nabywców.

Cechą konstytutywną dzieła jest także samoistność rezultatu, która wyraża się poprzez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od jego osoby. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie.

Oceniając zakwestionowane przez organ rentowy umowy o dzieło, Sąd uznał, że umowy zawarte z ubezpieczonymi mają cechy charakterystyczne dla umów starannego działania.

Biorąc pod uwagę same dokumenty, w postaci umów zawartych pomiędzy stronami przyjął Sąd, że oprócz nazwy nie mają one cech umowy o dzieło. Przede wszystkim na podstawie umów nie można ustalić co było ich faktycznym przedmiotem, gdyż ich treść nie była szczegółowo sprecyzowana przez strony. Umowy określały, że wykonawca zobowiązuje się pozostawać w gotowości do wykonywania dzieł dla zamawiającego. Tym samym ani strony zawierające umowy, ani osoby trzecie nie wiedzą co jest ich przedmiotem. Wykonawcy zawierając umowę zobowiązują się wykonywać różne czynności na rzecz zamawiającego, ale dokładnie nie wiedzą jakie. Tymczasem jak podkreślił Sąd umowa o dzieło powinna określać jakie dzieło ma być wykonane, w jakim czasie i za jakie wynagrodzenie. Przypomnieć należy, że mające powstać dzieło nie może być oznaczone w sposób zbyt ogólny; rezultat winien być określony z góry, dokładnie i według obiektywnie sprawdzalnych cech (v. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 kwietnia 2013r. III AUa 1435/12, LEX nr 1322013).

Jak ustalono w toku procesu, ubezpieczeni w ramach zawartych umów wykonywali przede wszystkim prace porządkowe tj. sprząтали, odśnieżali, porządkowali tereny, usuwali liście, kosili trawę itp. wykonywali prace dozoru obiektu. Czynności te wykonywali w zależności od potrzeb zamawiającego i otrzymywali za nie godzinowe wynagrodzenie. Powierając ubezpieczonym zakres prac do wykonania wskazywano jedynie ogólnie jakie zadania mają zrealizować, tzn. co, gdzie, w jakich godzinach i w jaki sposób wykonać. Ustalano jaka będzie godzinowa stawka wynagrodzenia, którego wartości końcowej nie można było wówczas ustalić. Nie sposób było w opinii Sadu przyjąć, że na etapie zawierania tych kontraktów strony jednoznacznie określiły ich przedmiot. Wręcz przeciwnie – nie został on wystarczająco zindywidualizowany. Ponadto wysokość wynagrodzenia była uzależniona wprost od ilości przepracowanych przez nich godzin, a nie od wykonania jednorazowego rezultatu zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. W przypadku tych czynności nie powstał rezultat, który ma samodzielny byt w obrocie. Ani posprzątany teren, ani kierowanie pojazdem, ani nawet koszenie traw nie mają samodzielnego bytu w obrocie.

Immanentną cechą umów łączących strony było staranne działanie ubezpieczonych, zazwyczaj pod nadzorem pracowników płatnika składek. Dla odwołującego najistotniejszym był sam sposób realizacji umowy. Istotnym było czy teren został prawidłowo posprzątany, czy prawidłowo wykonano nasadzenia, czy we właściwy sposób odśnieżono ulice, albo skoszono trawnik. Ubezpieczeni wykonywali szereg powtarzających się czynności faktycznych, a nie jakiegokolwiek zindywidualizowane dzieło. Realizując umowy ubezpieczeni mieli podporządkować się oczekiwaniom odwołującego. Czas i miejsce ich pracy były ściśle określone. Ubezpieczeni nie mieli żadnej swobody i samodzielności w wykonaniu na bieżąco nadzorowanej pracy, której cechą była przewidywalność i powtarzalność. Wyklucza to możliwość przyjęcia, iż podejmowane przez nich zadania miały charakter indywidualny i twórczy, co pozwoliłoby na zakwalifikowanie ich jako umów o dzieło. Przedmiotem umów nie było bowiem stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało, lecz wykonywanie określonych, powtarzalnych najprostszych prac. W tej sytuacji nie sposób klasyfikować ich pracy jako dzieła, lecz jako czynności podejmowane w ramach umów starannego działania, jaką są umowy o świadczenie usług. W ich następstwie nie powstawał żaden konkretny i indywidualnie oznaczony i trwały efekt, który można byłoby przypisać twórczej pracy ubezpieczonych.

Czynności konserwacyjne, porządkowe (pielęgnowanie terenów zielonych, odśnieżanie, niezależnie od tego czy ręczne czy przy użyciu pojazdu) nie przynoszą trwałych rezultatów i muszą być w pewnym przyjętym cyklu lub w razie potrzeby powtarzane. W przypadku wykonywania takich robót nie można mówić o istnieniu jakiegось utrwalonego rezultatu tych prac. Wprawdzie w przypadku tejsze prace istnieje widoczny efekt pracy w postaci codziennego wysprzątania czy też odśnieżenia określonej powierzchni, jednakże nie można mówić o wykonaniu konkretnego dzieła (podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 8 października 2013 r., sygn. akt III AUa 401/13, Sąd Apelacyjny w Gdańsku

w wyroku z dnia 11 lipca 2013 r., sygn. akt III AUa 2091/12). Za dzieło także nie mogą być uznawane prace polegające na dozorowaniu obiektów, zważywszy na ich powtarzalność, brak widocznego rezultatu, pracę w zespole w systemie zmianowym. Nazwanie omawianych omów „umowami o dzieło” uwzględniając ich przedmiot i sposób realizacji pozostawało w oczywistej sprzeczności z naturą i istotą tego typu umowy.

W związku z tym, że w wyniku wykonania umów nie powstał trwały samoistny rezultat, nie można stosować do przedmiotu umowy przepisów

o odpowiedzialności za wady dzieła. Brak możliwości zastosowania przepisów

o odpowiedzialności za wady, wyklucza uznanie umów zawartych z ubezpieczonymi za umowy o dzieło.

Zakwestionowane umowy według sądu nie mogły zostać uznane za umowy

o dzieło, gdyż ich charakter czynił je w istocie umowami o świadczenie usług (starannego działania), do których po myśli art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Nie ma przy tym znaczenia oznaczenie umów dokonane przez strony. Wyrażona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów, w myśl której strony mają możliwość ułożenia łączącego je stosunku prawnego według własnego uznania nie oznacza dowolności w kreowaniu stosunków prawnych, bowiem przywołany

przepis wprost wymaga, aby treść i cel umowy nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zawarcie przez ubezpieczonych umów o dzieło sprzeciwiało się właściwości tego stosunku i ustawie. Ustalenia w niniejszej sprawie nie pozwalają przyjąć, że umowy o dzieło, zawarte pomiędzy stronami, rodzą skutki prawne przewidziane dla tego rodzaju umów.

W sprawach dotyczących podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym

o tym, jaki stosunek prawny łączy w rzeczywistości strony rozstrzygają warunki,

na jakich dana praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet zgodny zamiar stron, który podlega wskazanym powyżej ograniczeniom. Zamiar zawarcia umowy o dzieło i świadome podpisanie takiej umowy nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956).

Konsekwencją ustalenia, że umowy zawarte z ubezpieczonymi stanowią umowy zlecenia, jest ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe, w okresach spornych. Organ rentowy był przy tym uprawniony do stwierdzania obowiązku ubezpieczenia. W myśl art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej należy to do jego zakresu działania. Odwołujący nie kwestionował wskazanych w treściach zaskarżonych decyzji podstaw wymiaru składek, a jedynie okoliczność dotyczącą podlegania ubezpieczeniom społecznym przez ubezpieczonych.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał, że zaskarżone decyzje odpowiadają przepisom prawa i z tych przyczyn odwołania zostały oddalone jako bezzasadne, na mocy 477¹⁴ § 1 k.p.c. oraz przytoczonych powyżej przepisów.

O kosztach procesu orzeczono, uwzględniając wynik sprawy, na podstawie

art. 98 §1 i art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) zasądzać je w minimalnej wysokości

od każdego wniesionego odwołania, tj. 7 x 180 zł.

Apelację od wyroku wniósł odwołujący, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. przepisów:

a) art. 233, art. 236 oraz art. 328 § 2 kpc poprzez oparcie ustaleń dotyczących wszystkich zainteresowanych w zakresie okresów obowiązywania umów cywilnoprawnych (umów o dzieło) i treści tych umów wyłącznie na podstawie umów o dzieło, przy czym odwołujący się przedłożył jedynie kilka przykładowych umów, których okresy w ogóle nie pokrywają się z tymi ustalonymi przez Sąd, a z drugiej akta kontroli ZUS - nie dopuszczone jako dowód i zostały zebrane nielegalnie;

a) art. 233 kpc, art. 236 oraz art. 328 § 2 kpc poprzez dokonanie oceny charteru umów wobec zainteresowanych: K. T. (2) i S. T. w oparciu

o zupełnie niewystarczające ustalenia, kiedy to zainteresowani nie złożyli żadnych zeznań w sprawie i nie zajęli stanowiska, a brak jest innych miarodajnych dowodów pozwalających ocenić czas obowiązywania umów, charakter pracy, organizację pracy oraz inne okoliczności konieczne do ustalenia czy zawierane z nimi umowy były umowami o dzieło;

b) art. 233 kpc i art. 6 kc poprzez zbagatelizowanie stanowiska odwołującego i zeznań świadków (pracowników) oraz uznanie wiarygodnym wyłącznie stanowiska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, kiedy to zaskarżone decyzje, choć nie obarczone wadami formalnymi, to zostały wydane w oparciu o materiał dowodowy: akta kontroli, który został zebrany z naruszeniem prawa, a zatem ZUS nie udowodnił swojego stanowiska;

c) art. 233 § 1 kpc, tj. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy poprzez zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej i ustalenie „en bloc”, że wszyscy zainteresowani - mimo ogromnej różnorodności wykonywanych przez nich czynności oraz charakteru i organizacji pracy - jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o świadczenie usług

u płatnika składek podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek jak w zaskarżonej decyzji, gdy prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zainteresowani nie byli osobami wykonującymi zobowiązanie na podstawie umowy o świadczenie usług, a w każdym razie umowę każdej z tych osób należałoby rozpoznawać odrębnie, gdyż każdorazowo zainteresowani wykonywali inne czynności, w innym sposób;

d) art. 233 kpc poprzez zbagatelizowanie umów (kontraktów generalnych) zawieranych przez odwołującego się J. W. z gminami na wykonanie zleconych zadań komunalnych, które to umowy narzucały odwołującemu się taką organizację pracy, z którą wiązało się stosowanie różnych form zatrudnienia - umów

o pracę, umów zlecenia oraz umów o dzieło adekwatnie do powierzonych prac poszczególnym pracownikom, zleceniobiorcom, wykonawcom, z uwzględnieniem ich charakteru, jednostkowości, incydentalności, zobmiarowania, ciągłości, rezultatu, itp., kiedy jednocześnie stosowane umowy nigdy nie były kwestionowane, a wręcz były pożądane przez zamawiające gminy;

e) art. 233 kpc poprzez pominięcie w ustaleniach faktu braku kontroli i nadzoru ze strony odwołującego się (zamawiającego) w procesie wykonywania dzieła,

a jedynie kontrolowanie rezultatu i zweryfikowaniu go pod kątem wystąpienia ewentualnych wad, co mogłoby skutkować koniecznością poprawy efektu lub rzutowałoby na zmniejszenie należnego wynagrodzenia, a znajduje potwierdzenie

w zeznaniach świadków i stron;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 734 § 1 k.c., art. 750 k.c.

i art. 627 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że:

a) wola stron co do charakteru zawieranej umowy nie ma żadnego znaczenia, kiedy to zgodnie z zasadą swobody umów strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, a w niniejszej sprawie umowy zawarte przez strony nie odbiegały od zwyczajowo spotykanych w obrocie umów o dzieło;

a) powtarzalność czynności wyklucza stosowanie umów o dzieło, kiedy to sama cykliczność (powtarzalność) podejmowanych czynności nie przesądza per se,

że relacje prawne między stronami nie mogą być zakwalifikowane jako umowa (umowy) o dzieło, gdy ich przedmiotem był określony, zobmiarowany i za każdym razem inny rezultat spełniający cechy dzieła - zwłaszcza jego oznaczenie i jego obiektywną sprawdzalność, a nie jedynie samo staranne działanie;

b) rozliczenie w oparciu o stawkę godzinową determinuje traktowaniu ocenianych umów jako umów o świadczenie usług ciągłych (starannego działania), kiedy to jednostka godzinowa (roboczegodzina) była jedynie miarą ustalania wynagrodzenia,

a liczba godzin ujęta w protokoły odbiegała od liczby faktycznie przepracowanych godzin, a to w szczególności jeżeli umówione wynagrodzenie musiało zostać pomniejszone z uwagi na wady wykonanego dzieła, bądź też mogło zostać powiększone, jeżeli dzieło zostało wykonane szybciej niż pierwotnie ustaliły to strony, a efekt pracy odpowiadał umówionemu wynagrodzeniu;

c) z umową o dzieło nie możemy mieć do czynienia, w przypadku podejmowania prostych powtarzalnych czynności przez zobowiązanego, podczas gdy istotą umowy

o dzieło jest osiągnięcie określonego rezultatu niezależnie od tego jakimi właściwościami cechował się zobowiązany do jego wykonania oraz czy podejmowane przez niego czynności były proste czy skomplikowane, a w konsekwencji:

d) przyjęciu, że umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług (umowami starannego działania), kiedy to zebrany - niekompletny - materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie tak daleko idących ustaleń.

W oparciu o powyższe zarzuty, wniesiono o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że E. T., S. T., K. T. (1), D. W., J. Z., R. Z., J. P. nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, ewentualnie o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji;

2. zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek J. W. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za pierwszą i drugą instancję.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do apelacji płatnika składek wskazać należy, że analiza podnoszonych w apelacji zarzutów nakazuje w pierwszej kolejności rozważyć zarzuty natury procesowej, mają one bowiem bezpośredni wpływ na prawidłowość dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych.

Podniesiony przez odwołującego zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009r., I UK 129/09).

W niniejszej sprawie sytuacja taka nie ma miejsca, gdyż z uzasadnienia jednoznacznie wynikają motywy Sądu pierwszej instancji co do charakteru umów łączących odwołującego z wszystkimi ubezpieczonymi, w tym z: K. T. (1) i S. T..

Sąd Apelacyjny - po samodzielnym zapoznaniu się i rozważeniu całości zebranego w sprawie materiału dowodowego - doszedł do wniosku, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe. Sąd odwoławczy zaakceptował je więc w całości i przyjął za własne.

Chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie ze wskazanym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Reguła wyrażona w tym przepisie jest nierozdzielnie związana z zasadą swobodnej oceny dowodów. Ramy

swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999r., sygn. akt II UKN 685/98). Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena tych dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r., sygn. akt II CKN 817/00, LEX nr 56906). Skuteczne zarzucenie naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998r., sygn. akt III CKN 4/98, Lex Polonica nr 2111041).

Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd

I instancji, to jest - czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie - czy jest ona niepełna. Tymczasem skarżący w treści apelacji nie dostarcza argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia. Sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonej w sprawie dokumentacji, zeznań świadków, odwołującego oraz ubezpieczonych ustalił zarówno rodzaj podejmowanych przez ubezpieczonych czynności, realizowanych w ramach zawartych z płatnikiem składek umów cywilnoprawnych, jak też warunki wykonywania objętych tymi umowami prac. Odwołujący formułując zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., w istocie więc podważa dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę prawną stosunku łączącego go z ubezpieczonymi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest prawidłowa i nie narusza zasad wyrażonych we wskazanym przepisie.

Na pełną akceptację zasługują także przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywody odnoszące się do podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

W tym zakresie w pierwszej kolejności należy wskazać, że o prawidłowym zakwalifikowaniu danej umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy, ani też jej formalne postanowienia, lecz również sposób jej wykonywania,

a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla określonego stosunku prawnego.

W świetle regulacji art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom, który wpływa na kształt ich wzajemnych praw i obowiązków. Cel ten nie musi być wyartykułowany w treści umowy, lecz może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu danej czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Ograniczenie zasady swobody umów nie zawsze musi być wprost wyrażone w konkretnym przepisie ustawy, ale również normę zakazującą można wyinterpretować z przepisów prawnych lub rozumowań inferencyjnych. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony.

Samo nazwanie umów umowami o dzieło i posługiwanie się przez ich strony terminologią stosowaną przy zawieraniu umów rezultatu (o dzieło) nie decydują autonomicznie ani samodzielnie o rodzaju zawieranych zobowiązań, ale wymagają uwzględnienia i oceny prawnej rzeczywistego przedmiotu umów, w tym sposobu, okoliczności i celu ich wykonywania oraz wynagradzania za wykonane prace, bez względu na konkretny efekt końcowy (rezultat) – (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2014r., sygn. akt II UK 414/13).

Przechodząc do analizy cech odróżniających umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług oraz od umowy zlecenia warto zaznaczyć, że zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu.

W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania i choć zakładają dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, a zatem nie wynik, lecz starania zmierzające do osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Kodeks cywilny nie podaje definicji "dzieła", jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy.

W związku z tym konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci materialnej, bądź niematerialnej. Dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Dzieło jest bowiem wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest

w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, lecz określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Ponadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy, z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło, jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być zatem obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony faktycznie zawarły umowy o świadczenie usług. Jako przedmiot umów w odniesieniu do ubezpieczonego J. P. było stróżowanie obiektu przeznaczonego do rozbiórki, pilnowanie obiektu, a także pomoc przy rozładowywaniu kontenerów, zamiataniu i pilnowaniu samochodów firmowych.

Z kolei E. T. wykonywał pracę dozorcę. S. T.

w ramach zawartych pięciu umów o dzieło wykonywał na rzecz odwołującego prace polegające na koszeniu, wykonywaniu prac porządkowych i sprzątaniu. Natomiast K. T. (1) zawarła z odwołującym dwadzieścia siedem umów o dzieło, których przedmiotem były prace polegające na oczyszczaniu, grabieniu, sprzątaniu, odśnieżaniu, sypaniu i wykonywaniu prac porządkowych.

D. W. zawarł z odwołującym dwie umowy o dzieło, których przedmiotem było sprzątanie prace porządkowe, grabienie, ładowanie trawy na ciągnik i pełnienie dyżuru w Z..

J. Z. zawarł 7 umów oznaczonych jako „umowy o dzieło”, które polegały na sprzątaniu, oczyszczaniu, załadunku trawy, naprawie i malowaniu ławek, a także uczestnictwie w (...) i (...) - posypywaniu solą chodników i odśnieżaniu.

Wreszcie R. Z. zawarł z odwołującym umowę o dzieło na okres od 1 kwietnia 2015 roku do 31 maja 2015 roku, której przedmiotem było wykonywanie prac porządkowych i (...) – kierowanie pługiem, odśnieżanie i odladzanie ulic powiatu (...).

W niniejszej sprawie wolą stron umowy było więc świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, lecz określone staranne działania były istotne dla realizacji umowy. Świadczy o tym charakter czynności i sposób ich wykonywania przez ubezpieczonych na rzecz odwołującego. Do wykonania spornych umów były niezbędne wyszczególnione powyżej powtarzające się czynności, które nie mogą być uznane za rezultat, o którym mowa w art. 627 k.c.

W tym miejscu wyjaśnienia również wymaga, że dzieło musi być precyzyjnie określone, rezultat w umowie o dzieło musi być z góry wskazany, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. W przypadku spornych umów nie doszło

do takiego doprecyzowania wykonanego „dzieła” w sposób umożliwiający jego identyfikację spośród innych rezultatów prac wykonanych przez inne osoby. Ubezpieczeni bowiem, w ramach zawartych umów kierowali pojazdami, sprzątali, odśnieżali, wykonywali prace remontowo-budowlane, wykonywali prace porządkowe. Czynności te wykonywali w zależności od potrzeb zamawiającego i otrzymywali za nie godzinowe albo miesięczne wynagrodzenie. W przypadku żadnej z wyżej wymienionych czynności nie powstał rezultat, który ma samodzielny byt w obrocie. Obejmowały one sekwencję powtarzających się działań, które należało podejmować z zachowaniem należytej staranności. Strony zawierając przedmiotowe umowy nie były zainteresowane wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego "dzieła", uzgodnionego w sposób pozwalający na przeprowadzenie testu wad fizycznych. Trudno uznać, aby przedmiot umów podlegał rękojmi za wady dzieła, skoro w ich wyniku nie powstał samoistny rezultat.

Sąd Najwyższy wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy

do przeprowadzenia, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013r., sygn. akt II UK 103/13). Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014r., sygn. akt

II UK 566/13).

Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący

na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Wykonywane przez ubezpieczonych czynności były czynnościami faktycznymi, niepodlegającymi sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a żadna z nich nie spełnia warunków do uznania, że miała być wykonywana w warunkach umowy o dzieło.

W rozpatrywanej sprawie nie można również przyjąć, iż zachodziła samoistność działania twórcy (poszczególnych ubezpieczonych), która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac, wykonywanych przez różnych pracowników. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl profesjonalnej działalności odwołującego, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Skoro podstawową cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Obowiązkiem ubezpieczonych nie było wykonanie konkretnego, ściśle oznaczonego w chwili zawierania umowy dzieła.

Jak już wyżej zostało wspomniane ubezpieczeni otrzymywali wynagrodzenie w stawce godzinowej lub miesięcznej, a nie za finalny rezultat pracy, co także świadczy o tym, że były to umowy starannego działania.

Uwzględniając przedmiot działalności odwołującego oraz przedmiot umów dotyczących ubezpieczonych, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż istotnie wykonywali oni czynności w systemie pracy w pewnym cyklu profesjonalnej działalności skarżącego. Nie bez znaczenia jest także i to, że tego samego rodzaju powtarzalne czynności ubezpieczeni wykonywali u płatnika składek przez długi okres czasu.

Efekt pracy ubezpieczonych nie spełniał cech "dzieła" w przedstawionym powyżej rozumieniu tego pojęcia. Trzeba mieć bowiem na względzie okoliczność,

że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), albowiem stanowi on zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016r., sygn. akt II UK 316/15).

W niniejszej sprawie umowy zawarte pomiędzy odwołującym a ubezpieczonymi kreowały więź obligacyjną nacechowaną pewną stałością i powtarzalnością podejmowanych prac, co w oczywisty sposób związane było z charakterem i celem objętych tym kontraktem czynności faktycznych.

W powyższym kontekście należy wskazać, że przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł, składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonania umówionych czynności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 sierpnia 2015r., sygn. akt III AUa 84/14).

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania przez płatników składek określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak powinno to odbywać się z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych.

W świetle powyższego, Sąd drugiej instancji doszedł do przekonania, iż ubezpieczeni realizując sporne umowy jako osoby wykonujące umowy o świadczenie usług, podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną, o czym orzeczono w pkt 1 wyroku.

O kosztach Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 9 ust. 2 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

/-/SSA Ewelina Kocurek-Grabowska